

**Trwa wrześniowy maraton meczowy. Po inauguracyjnym pojedynku Ligi Mistrzów przeciwko Atletico Madryt przyszedł czas na trzy mecze ligowe na przestrzeni ośmiu dni. Już w sobotni wieczór Giallorossi podejmą pierwszego z beniaminków, Hellas Veronę. Goście nie zaczęli sezonu najlepiej i nie mogą się na pewno pochwalić łatwym kalendarzem. Jednak również gra piłkarzy Eusebio Di Francesco pozostawia wiele do życzenia. Zapowiada się potyczka, w której zespół Romy będzie musiał przebić się przez defensywny mur rywala.**

Giallorossi mają też pewne porachunki do wyrównania z zespołem z Werony. Po raz ostatni zespoły zmierzyły się dwa lata temu i obydwie spotkania zakończyły się remisami. Nie byłoby w tym jednak nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że Giallorossim zabrakło dwóch punktów do wyprzedzenia, na koniec sezonu, drugiego Napoli, a aż cztery oczka stracili właśnie w potyczce z Veroną, która ostatecznie spadła i której losy były już znane na początku drugiej rundy rozgrywek, gdy i tak urwała dwa oczka Romie. To było też spotkanie, w którym Luciano Spalletti powrócił na ławkę Giallorossich. Przed tym remisem zespół z Rzymu wygrał osiem kolejnych domowych meczów z Veroną. Wcześniej Gialloblu zdobyli punkt w Rzymie po raz ostatni 5 lutego 1989 roku. Ostatnie wyjazdowe zwycięstwo pochodzi z kolei z 1973 roku, choć zostało odniesione przez Veronę na neutralnym terenie w Arezzo. Dlatego też, na Stadio Olimpico, Roma przegrała z Hellas tylko raz, 23 marca 1969 roku, gdy padł wynik 1-2 i był to zarazem drugi pojedynek obydwu drużyn w historii w Rzymie. Ogółem bilans pojedynków drużyn w stolicy Włoch to 18 wygranych Giallorossich, 7 remisów i 2 porażki. Z kolei ostatnie trzy oficjalne potyczki drużyn kończyły się tym samym wynikiem: 1-1.

Jeśli patrzeć tylko na statystyki i prezentowanie się drużyn w tym sezonie, nie biorąc pod uwagę dysproporcji w jakości kadr klubów, wówczas można by było zakładać, że powtórzenie takiego wyniku po raz czwarty z kolei jest całkiem możliwe. Obydwie zespoły mają bowiem na starcie sezonu duże problemy ze strzelaniem. Giallorossi zdobyli w trzech oficjalnych meczach tylko dwa gole, z czego jednego z akcji, w przegranym 1-3 meczu z Interem. Nie są to najlepsze wyniki dla zespołu, który w tamtym sezonie trafiał do siatek rywali raz za razem, głównie za sprawą Dzeko i Salaha. Dziś Egipcjanina w Romie już nie ma i tu zaczynają się m.in. problemy w przodzie. Bośniak bywa osamotniony w ataku, co było szczególnie widoczne w potyczce z Atletico Madryt. *"Brakuje mi Tottiego, ale brakuje mi też Salaha, który grał blisko mnie. Tak jak brakuje mi Nainggolana: w tym systemie gry wszyscy jesteście dalej od siebie"*, wypalił po potyczce z Atletico Madryt Dzeko. Dzień później, być może za namową kierownictwa, Bośniak wycofał się ze swoich słów: *"Chciałbym dać większy wkład drużynie, ale w tego typu meczach zawsze nie jest łatwo, dlatego nie byłem zadowolony po meczu. Przykro mi jednak, że moje słowa zostały zinterpretowane jak krytyka. Uważam tymczasem, że wskazówki trenera są właściwe i przy maksymalnym zaangażowaniu uzyskany wyniki, których chcemy! Daje Roma!"*. Takie słowa nie spodobały się Di Francesco, który na konferencji przed meczem z Veroną, podsumował: *"Czasami na gorąco mówi się rzeczy, których nie powinno się mówić, nie spodobały mi się, ale zostały wyjaśnione. Uważam, że Edin*

*powinien oddawać się do dyspozycji drużyny, kolektywu".*

Na gorąco? Być może, jednak podobnie wycofywać musiał się James Pallotta. *"Jestem mocno zadowolony z pracy Di Francesco. Dobrze, żeby kibice wiedzieli, że jest projekt ze strony mediów, aby spróbować zatopić tego trenera i te kierownictwo. Jestem naprawdę zmęczony i jeśli będę musiał interweniować codziennie, aby zaprzeczać tego rodzaju wymysłom, będę to robił"*, mówił wczoraj dla Roma Radio. Po spotkaniu z kolei komentował: *"Nie jestem usatysfakcjonowany. Mógłbym powiedzieć kilka rzeczy, które można by zrobić lepiej. Alisson był wielki, ma się dobrze i jest w formie"*. Takie pomeczowe wypowiedzi przysporzyły nie lada burzy w mediach po potyczce z Atletico. Potyczce, które, poza brakami w rozwiązaniach ofensywnych, wskazała też na braki kondycyjne. Drużynie odcięto szybko prąd w drugiej połowie, o czym nie omieszkął mówić sam Di Francesco. Trener wskazał też na fakt, że do końca "biegali" Perotti i Juan Jesus, a więc piłkarze, którzy jako nieliczni przeszli całe przygotowania. Trener wyraził tym samym nadzieję, że wkrótce do formy dojdzie też reszta kadry. A trzeba się spieszyć. Romę czeka bowiem jeszcze pięć meczów na przestrzeni praktycznie dwóch najbliższych tygodni, cztery w Serie A i wyjazd do Azerbejdżanu na bardzo ważny mecz Ligi Mistrzów. Wracając jeszcze na koniec do statystyk, dziennikarze zauważyli, że Roma jest zespołem o dwóch twarzach. Bilans bramkowy zespołu w trzech dotychczasowych meczach to 2-0 w pierwszych połowach i 0-3 po przerwie. To wyjaśnia po raz kolejny utratę sił w drugich 45 minutach meczów.

Problemy na początku sezonu ma też Hellas Verona. Beniaminek Serie A, który wrócił do rozgrywek po tylko sezonie nieobecności, zмага się, tak jak Giallorossi, ze słabą postawą w ofensywie. Podopieczni Pecchii zdobyli w trzech meczach ligowych tylko jednego gola i w dodatku z rzutu karnego. Trafienie Pazziniego w pierwszej serii spotkań, przeciwko Napoli, nie miało jednak większego znaczenia, gdyż goście prowadzili już 3-0, a do końca pozostało kilka minut. Tydzień później Hellas udało się wywieźć punkt z Reggio Calabria, z pojedynu z Crotone. Wreszcie po przerwie reprezentacyjnej kibice ostrzyli sobie apetyty na pierwsze zwycięstwo. Do Werony przyjechała Fiorentina, która wystartowała jeszcze gorzej, nie zdobywając żadnego punktu w pierwszych dwóch spotkaniach. Tymczasem zespół z Florencji rozjechał, kolokwialnie mówiąc, gospodarzy, którzy zostali nazwani szybko jednym z głównych kandydatów do spadku.

*"Naszą siłą jest praca. Jasne, że niedzielny mecz z Fiorentiną się nie podobał. Jednak w lidze może dojść też do takiej porażki. Verona jeszcze nie spadła, słuchanie takiej krytyki nie jest dobre. To młody zespół. Nie trzeba przesadnie dramatyzować po tej porażce, potrzebna jest też większa równowaga ze strony mediów. Zagraliśmy dobry mecz przeciwko Napoli, także z Crotone. Sezon dopiero się zaczął"*, powiedział dyrektor sportowy Hellas, Filippo Fusco. Temu udało się sprowadzić latem kilku ciekawych graczy, przynajmniej jeśli chodzi o poziom beniaminka. Umowę z klubem podpisali łącznie w przeszłości z Romą, Caceres (wolny transfer) i Heurtaux (wypożyczenie). Za darmo przybył były wychowanek Romy, Cerci, a wypożyczony został aktualny piłkarz Giallorossich, Valerio Verde. Z Juventusu

wypożyczono utalentowanego młodego napastnika, Keana. Z Empoli przybył Buchel, jeden z wyróżniających się graczy spadkowicza Serie A. Najwięcej zamieszania w trakcie mercato pojawiło się jednak przy innym nazwisku. Fusco udało się bowiem zatrudnić Antonio Cassano, który jednak po kilkunastu dniach odmówił i zerwał dopiero co podpisaną umowę. Tym samym ofensywą dowodzi inny weteran włoskich boisk, Pazzini.

#### Forma Romy:

12.09.2017, 1 kolejka CL: ROMA - Atletico 0-0

01.09.2017, Sparing: ROMA - Chapecoense **4-1** (Florenzi, Perotti, Antonucci **x2**)

26.08.2017, 2 kolejka Serie A: ROMA - Inter 1-3 (Dzeko)

20.08.2017, 1 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA **0-1** (Kolarov)

11.08.2017, Sparing: Celta Vigo - ROMA 4-1 (Strootman)

#### Forma Verony:

10.09.2017, 3 kolejka Serie A: VERONA - Fiorentina 0-5

27.08.2017, 2 kolejka Serie A: Crotone - VERONA 0-0

19.08.2017, 1 kolejka Serie A: VERONA - Napoli 1-3 (Pazzini)

13.08.2017, 3 runda Coppa Italia: VERONA - Avellino **3-1** (Verde **x2**, B.Zuculini)

06.08.2017, Sparing: Newcastle - VERONA 2-0

W związku z natłokiem meczów, a także nie najlepszą formą fizyczną wielu piłkarzy, można się spodziewać rotacji w składzie. Oficjalnie do gry, po dziesięciu i pół miesiącach przerwy wróci Alessandro Florenzi. *"Tak, zagra od początku. Przeszedł dobrą drogę, zaliczy świetny występ, jest bardzo zmotywowany"*, podsumował na konferencji prasowej Di Francesco. 26-latek zagra na prawej obronie, dając odetchnąć Bruno Peresowi. Nie zobaczymy na pewno Karsdorpa, który doznał urazu mięśniowego i którego powrót zostanie ponownie odłożony w czasie. Debiutanckie powołanie otrzyma Schick, któremu brakuje jednak formy meczowej, co podkreślił na konferencji Di Francesco. Według niego Czech może pojawić się na murawie w trakcie spotkania. W środku pola szansę od pierwszej minuty dostaną prawdopodobnie Pellegrini i Gonalons. W ataku można się spodziewać występu El Shaarawyego. Nie wiadomo jednak czy Włoch zagra w miejsce Defrela czy też Perottiego. Normalnie wymienia się na boisku z Argentyńczykiem, ale ten jest obecnie piłkarzem z najlepszą formą w ofensywie.

#### Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Florenzi Manolas J.Jesus Kolarov**

**Pellegrini Gonalons Strootman**

**Defrel Dzeko El Shaarawy**

**Kontuzjowani:** Emerson Palmieri, Nura, Karsdorp

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Verony

**Nicolas**

**Caceres Ferrari Heurtaux Souprayen**

**Buchel B.Zuculini**

**Romulo Bessa Verde**

**Pazzini**

**Kontuzjowani:** Bianchetti, Cerci, Fares

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Luca Pairetto**, dla którego będzie to debiut, jeśli chodzi o mecze Romy. Prowadził za to jedno spotkanie z udziałem Verony. W 2014 roku Hellas przegrało na wyjeździe z Napoli, 1-5,
- dwie wygrane, cztery remisy i cztery porażki to bilans Di Francesco w potyczkach z Veroną,
- dla Fabio Pecchii, trenera Verony, będzie to z kolei trenerski debiut, jeśli chodzi o rywalizację z Romą. Były napastnik mierzył się z kolei z drużyną Giallorossich jako piłkarz. Jego bilans to 6 wygranych, 6 remisów i 12 porażek. Strzelił też Romie trzy gole, dwa w barwach Napoli i jednego w barwach Bologny,
- Daniele Verde i Alessio Cerci to ex tego pojedynku,
- Verona to obok Spezii i Frosinone jeden z trzech zespołów, przeciwko któremu gola w Serie A nie zdobył Edin Dzeko,
- Alessandro Florenzi jest najlepszym strzelcem z obecnych piłkarzy Romy w potyczkach z Veroną. Jego bilans to 3 gole w 7 meczach,
- po stronie Verony najlepszy jest rzecz jasna Pazzini, który trafił do siatki Giallorossich 6 razy w 19 meczach, w tym w ostatniej potyczce zespołów.

Ostatnie pojedynki zespołów:

17.01.2016: ROMA – Verona 1-1 (Nainggolan - Pazzini)

22.08.2015: Verona – ROMA 1-1 (Jankovic - Florenzi)

22.02.2015: Verona – ROMA 1-1 (Jankovic – Totti)

27.09.2014: ROMA – Verona 2-0 (Florenzi, Destro)

26.01.2014: Verona – ROMA 1-3 (Halfredsson – Ljajic, Gervinho, Totti)

Autor: abruzzi